

## Śmierć władcy Syamu.

Z dalekiego Syamu nadeszła wiadomość, iż zmarł tam władca państwa syamskiego, Chulalongkorn, jeden z najbogatszych monarchów na Wschodzie.

Król Chulalongkorn należał do ludzi zeuropeizowanych, do czego przyczynił się niewątpliwie jego dwukrotny pobyt w Europie. W obejściu był uprzejmy



Śmierć władcy Syamu: Zmarły król syamski, Chulalongkorn.

i dostępny, nosił mundury, wzorowane na mundurach europejskich, słowem na zewnątrz nie zdradzał zupełnie pochodzenia z rasy wschodniej.

Także pałac jego w stolicy państwa Bangkok odznaczał się urządzeniem pełnem smaku, a przepych, jaki był widoczny na każdym kroku, świadczył wymownie o bogactwach króla Syamu.

Ostatni raz bawił Chulalongkorn w Europie przed trzema laty, szukając tu porady lekarskiej w swoich dolegliwościach. Początkowo stan jego zdrowia istotnie po kuracji wedle wskazówek europejskich lekarzy poprawił się znacznie, w ostatnich czasach jednak przyszło znowu pogorszenie, aż w ubiegłym tygodniu śmierć przerwała jego cierpienia.

## Republika w Portugalii.

Dawno już nie notowały kroniki dziejowe tak cichej, tak spokojnej i z taką godnością i powagą przeprowadzonej rewolucji, jak zmiana formy rządu w Portugalii. Mogło się to stać tylko dzięki temu, iż idea republikańska objęła tam wszystkie sfery ludności, że przeniknęła także armię lądową i marynarkę, gdyż rządy dynastji Braganzów dały się całemu krajowi zbyt dotkliwie we znaki, by je chciał i mógł dłużej znosić.

Rządy te pogrążyły Portugalję, kraj niegdyś kwitnący dobrobytem, w ostateczną nędzę i ciemność,



Republika w Portugalii: Prezydent prowizorycznego rządu republikańskiego, dr. Teófilo Braga.

tak że pragnienie zmiany stosunków stało się powszechne. Więc gdy grono republikańskich przywódców podniosło hasło oswobodzenia kraju od rządów znienawidzonej dynastji i zaprowadzenie rządów republikańskich, przy sztandarze królewskim stanęła zaledwie garstka oficerów i żołnierzy, reszta zaś z ogromnym entuzjazmem i zapałem oświadczyła się za republiką. W ten też sposób uniknięto prawie zupełnie wojny domowej i rozlewu krwi w całej Portugalii, a tylko w samej Lizbonie przyszło do kilku utarczek o krwawym wyniku. Strzały działowe, jakie w dniu wybuchu rewolucji padły w stolicy państwa, skierowane były nietylko przeciw ludziom, ile przeciw kilku gmachom rządowym, przede wszystkim przeciw pałacowi królewskiemu, który też w części zniszczono.

Ta męska, dzielna postawa rewolucjonistów, przy równoczesnem unikaniu rozlewu krwi, co objawiło się przede wszystkim w zezwoleniu na ucieczkę króla Manuela II. z całą rodziną, zjednała im uznanie i sympatyę w całym świecie.

Wpłynęła też niewątpliwie na to, iż mocarstwa europejskie przyjęły do wiadomości zmianę rządu w Portugalii bez opozycji i uznały zmieniony stan rzeczy.

Były jednak chwile podczas rewolucji w Lizbo-

nie, kiedy wydawało się, że wybuch wojny domowej jest nieunikniony. Partja republikańska, zjednawszy na rzecz swej idei przeważną część armii lądowej i marynarki, postanowiła w razie ostatecznej konieczności nawet z bronią w ręku wywalczyć oswobodzenie Portugalii i poleciła oddanym sobie oddziałom wojska wyruszyć na ulice miasta, celem zgnięcia ewentualnego oporu partji rojalistycznej. To też niektóre strony miasta zaroily się od żołnierzy oraz od uzbrojonych cywilnych republikańców, powznoszono barykady, poobsadzano najważniejsze budynki i gmachy w mieście i w ten sposób zapewniono zwycięstwo partji republikańskiej. Przyszło bowiem w kilku miejscach do utarczek, ale wobec liczebnej przewagi rewolucjonistów, wobec zapału, z jakim oni szli do walki, nieliczna garstka zwolenników dynastji Braganzów musiała uleść i zrezygnować z obrony tronu królewskiego.



Republika w Portugalii: Sztandar republikański na czele oddziału wojska.

Ludność Lizbony z ogromną radością powitała rewolucję i na widok sztandarów republikańskich, zwiastujących jej oswobodzenie i wolność, wznosiła radosne okrzyki i otaczała tłumnie żołnierzy republikańskich.

Tak samo gorąco i serdecznie witała ludność Lizbony przedstawiciele ruchu republikańskiego, redaktorów pism republikańskich, wogóle wszystkich tych, którzy przyczynili się do zmiany porządku rzeczy w Portugalii. Scen prawdziwie wzruszających i podniosłych dużo było w tych pamiętnych dniach w stolicy państwa, w dniach rewolucji, w dniach ogłoszenia republiki.

Osobą zdetronizowanego króla Manuela nie wiele się interesowano. Pozostawiono mu swobodę ruchów poza granicami państwa, pozwolono oddać się umiłowanym zabawom i miłośkom, o ile tylko fundusze jego pozwolą na dalsze stosunki miłosne ze śpiewaczkami i szansonistkami, w guście słynnej dziś



Republika w Portugalii: Zniszczony w czasie bombardacji dom w Lizbonie.



Republika w Portugalii: Oddział artylerji, wiernej królowi.